



„Harfa” u podnóża Alp



W 31. podróż zagraniczną chór parafialny „Harfa” pojechał w Alpy. Między 8 a 13 stycznia zespół gościł w Sonthofen na południu Niemiec. Wyjazd odbył się na zaproszenie ks. Marka Pokorskiego, proboszcza tamtejszej parafii i Huberta Buhla, burmistrza Sonthofen, które skierowane zostało również do burmistrza Imielina. Wizyta była niejako pokłosiem koncertu „Harfy” w Neuburgu nad Dunajem w maju 2011, gdzie zespół występował w parafii wówczas prowadzonej przez ks. Pokorskiego. „Harfa” pozostawiła bardzo dobre wrażenie, toteż zespół został ponownie zaproszony. Sonthofen to miasto liczące 22 tys. mieszkańców i stolica powiatu Oberallgäu w południowej Bawarii, u podnóża Alp.

W tych kilku zdaniach zawiera się odpowiedź na często zadawane pytanie: Jak to się dzieje, że imieliński chór wyjeżdża prawie co roku z koncertami za granicę? Po prostu trzeba raz dobrze się zaprezentować - przede wszystkim od strony artystycznej, ale też towarzyskiej (krótko mówiąc - godnie reprezentować Imielin), podczas następnych wyjazdów tej dobrej marki sobie nie zepsuć, a kolejne możliwości koncerto-

wych podróży pojawiają się same.

Do Niemiec wyjechaliśmy 8 stycznia rano. Wieczorem dotarliśmy do Sonthofen, gdzie w sali parafialnej odbyło się powitalne spotkanie z ks. Pokorskim i rodzinami. Wszyscy członkowie chóru jak zwykle bowiem nocowali w prywatnych domach mieszkańców miasta.

Ze szczytu skoczni

Następnego dnia przed południem zwiedzaliśmy Sonthofen i okolice, zaś po południu pojechaliśmy na wycieczkę do pobliskiego (10 km) Oberstdorfu, gdzie znajdują się słynne skocznie narciarskie. Z miejscowym przewodnikiem, panem Kobylką, który jest jednym z pracowników obsługi, wjechaliśmy windami na szczyt największej skoczni. Przewodnik interesująco opowiedział o historii i dniu teraźniejszym tych pięknych obiektów sportowych. Następnie odbyło się zwiedzanie malowniczego Oberstdorfu i powrót do Sonthofen.

Spotkanie z burmistrzem

10 stycznia rano zostaliśmy zaproszeni do sali plenarnej ratusza na spotkanie z Hubertem Buhlem, burmistrzem Sonthofen.

Burmistrz bardzo ciepło nas powitał oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie, zawierające wiele informacji na temat miasta i okolic. Następnie niżej podpisany w podobnym duchu przekazał najistotniejsze informacje dotyczące Imielina i samego chóru, co na język niemiecki przetłumaczył ks. Pokorski. Nastąpiła wymiana okolicznościowych prezentów: burmistrz otrzymał obraz przedstawiający kapliczkę w Imielinie, a chórzyscy materiały promocyjne dotyczących Sonthofen. Chór zaśpiewał również kilka pieśni i kolęd polskich.

Występ w Augsburgu

O godz. 13. nastąpił wyjazd do Augsburga (ok. 130 km) na koncerty zorganizowane przez Stefana Nerfa - dyrygenta, członka komisji muzyki sakralnej diecezji Augsburg oraz konsultanta i wizytatora wszystkich tamtejszych zespołów chóralskich. S. Nerf jest m.in. dyrygentem zespołu „Choro d'arte”, który gościł w Imielinie w listopadzie 2010 roku, zaś chór „Harfa” koncertował w Augsburgu i okolicach w maju 2011 roku.

Tym razem imieliński zespół śpiewał pół godziny dla pensjonariuszy domu późnej starości

Albertushaus oraz wystąpił z godzinnym koncertem w potężnym kościele Św. Antoniego. Partie solowe wykonały Elżbieta Starczynowska (sopran) i Lucyna Ledwoń (flet), na organach grał Sebastian Matyja, a ja miałem przyjemność dyrygować.

Ten i inne występy były z kolei efektem zawartych wcześniej muzycznych przyjaźni, które chór zacieśniał podczas pokoncertowego spotkania w sali parafialnej.

W zabytkowym kościółku

W sobotę po południu udaliśmy się na pieszą wycieczkę do malowniczo położonego na wzgórzu zabytkowego kościółka w Berghofen (dzielnica Sonthofen). Znajduje się tam m.in. tryptyk Hansa Strigla z 1438 roku. To urokliwe miejsce szczególnie upodobał sobie nowożeńcy - ostatnio odbył się tam ślub młodej pary z USA. Później pojechaliśmy do bardzo ładnego, modernistycznego kościoła Św. Krzysztofa w Sonthofen-Rieden. Po godzinnej próbie wykonaliśmy w trakcie liturgii Missę Festiwa Christophera Tamblinga, a po mszy daliśmy półgodzinny koncert kolęd polskich. Następnie w sali parafialnej odbyło się spotkanie i wspólna kolacja z tamtejszym zespołem chóralskim, podczas którego „Harfa” nawiązała kolejne śpiewacze kontakty. Jak na takie spotkanie przystało, nie obyło się bez wspólnych śpiewów. Oba chóry zaprezentowały się w trochę lżejszym repertuarze.

Koncert kolęd

W niedzielę przed południem odbyła się próba w naszym „macierzystym” kościele Maria Heimsuchung w Sonthofen, a potem Msza Św. z udziałem chóru i prawie 40 minutowy koncert kolęd. Podobnie przedstawiał się wieczorny program muzyczny. Tym razem śpiewanariuszy domu późnej starości

egzemplarz
bezpłatny



**Ferie
i wyobraźnia**
>> str. 4



**Czytelniczy
ze Złotą Kartą**
>> str. 5



**Fotografia
- moja pasja**
>> str. 7



**„Pogoń”
wicemistrzem**
>> str. 8

Dokończenie na str. 7

Porady prawne: szkody górnicze

Działalność przedsiębiorców górniczych (kopalń) na terenie Imielina związana z eksploatacją złóż dolomitu i węgla kamiennego niesie za sobą niedogodności. Jedną z najistotniejszych jest negatywny wpływ na deformacje terenu, uszkodzenia budynków. Powstają również straty w uprawach rolnych i leśnych oraz doprowadzają do tworzenia się zalewisk.

Lepiej jest zapobiegać, niż leczyć

Maksymę tę można odnieść do zabezpieczenia nieruchomości

ści przed wpływami eksploatacji górniczej. Zgodnie z art. 144 pkt 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 roku – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. z 2011 roku, nr 163, poz. 981 z późn. zm.), właściciel nie może sprzeciwić się zagrożeniom spowodowanym ruchem zakładu górniczego, który jest prowadzony zgodnie z ustawą. Może on jednak żądać naprawienia wyrządzonej tym ruchem szkody. Dalej jednak w artykule 150 cytowanej ustawy mówi się, że przepisy o naprawianiu szkód stosuje się odpowiednio do zapobiegania tym szkodom.

Co to znaczy dla właściciela domu, garażu czy warsztatu? Tyle, że wiedząc albo przypuszczając taki bieg wydarzeń, może zwrócić się do kopalni z wnioskiem o zabezpieczenie obiektu. Nie potrzebuje wykazywać szkody. Wystarczy, że wskaże na prawdopodobieństwo, że planowana eksploatacja górnicza może doprowadzić do jakiegokolwiek uszkodzenia lub uszczuplenia jego majątku. Dzięki temu będzie mógł żądać od kopalni, aby na jej koszt dokonane zostały zabezpieczenia nieruchomości przed przyszłymi skutkami wstrząsów, obniżenia i deformacji terenu, podniesieniem się lustra wody gruntowej czy innym skutkiem towarzyszącym szkodom górniczym.

Zaniebdania w zabezpieczeniu mogą przynieść właścicielowi niekorzystne i czasami nieodwracalne skutki w postaci pęknięć ścian budynku, uszkodzeń stolarki okiennej, pęknięć przewodów kominowych czy zawilgocenia fundamentów. Zwrot kosztów zabezpieczenia danego obiektu budowlanego przed skutkami szkód górniczych obejmuje uzasadnione koszty wykonanego zabezpieczenia.

Podstawą do zwrotu kosztów jest albo ugoda zawarta pomiędzy właścicielem, a przedsiębiorcą górniczym albo wyrok sądu, jeśli do ugody nie doszło, a właściciel odpowiednio udowodnił (najczęściej udokumentował) zasadność wykonanych robót budowlanych, a weryfikacja kosztów zabezpieczeń nie wzbudziła zastrzeżeń sądu co do tego, że faktycznie zostały poniesione.

Właściciel czyli kto?

Ustalenie stanu prawnego nieruchomości jest kluczową kwestią, która dotyczy nie tylko określenia samych granic tej nieruchomości, ale też jej właściciela. Obowiązująca ustawa mówi, że to właściciel może żądać naprawienia wyrządzonej szkody górniczej. Czasami możemy mieć problem w określeniu, kto tak naprawdę jest właścicielem danego domu, garażu czy warsztatu.

Nieuregulowane sprawy spadkowe, wieloletnie zaniebdania wpisów w księgach wieczystych, czy zbyt wiele osób roszcujących sobie prawo do danej nieruchomości, mogą przysporzyć sporo kłopotów już na starcie przy załatwianiu spraw z kopalnią. Przedsiębiorca górniczy zapewne będzie chciał na wstępie zwerifikować kto jest właścicielem obiektu. Jeśli nie będziemy potrafili tego wykazać za pomocą aktualnego wypisu z księgi wieczystej, kopalnia nie rozpatrzy pozytywnie wniosku. W takim wypadku kopalnia będzie miała rację, która jest uzasadniona obowiązującymi przepisami.

Mając na uwadze to, że w najbliższym czasie eksploatacja złóż kopalni w Imielinie będzie prowadzona, a nawet zostanie zintensyfikowana, rozsądnym byłoby rozważyć, czy nie podjąć kroków, aby już teraz uregulować swoje prawo własności w stosunku do nieruchomości.

Dariusz Orzel

W następnym numerze: „Jak dochodzić roszczeń”. Jeśli są inne tematy, o których chcielibyście Państwo przeczytać w kolejnych numerach „Kuriera” prosimy o kontakt na adres kurier@imielin.pl lub telefonicznie 609 223 557.

Dla domu dziecka

2400 zł oraz kilkanaście toreb z darami, wśród których znalazły się środki chemiczne i słodycze – taki jest plon koncertu charytatywnego „Bo cuda dzieją się” zespołu „Faradaj”. Młodzi wykonawcy pod kierunkiem Hanny Stolorz wystąpili w imielińskim kościele 11 stycznia. Pieniądze oraz dary zostały przekazane do Domu Dziecka im. Ojca Pio w Mysłowicach.

Łyżwiarze dopisali

W ciągu miesiąca, podczas którego czynne było lodowisko na boisku w Imielinie, 2517 osób skorzystało z bezpłatnej możliwości wypożyczenia łyżew i jazdy na sztucznej nawierzchni.

Notariusz w Imielinie

Z usług notariusza można już skorzystać w Imielinie. Kancelarię notarialną przy ul. Imielińskiej 87 (na pierwszym piętrze) otworzyła Paulina Siekańska.

Podsumowanie pracy rady

W ubiegłym roku imielińscy radni podjęli 81 uchwał. Spotkali się na sesjach 10 razy. Frekwencja na nich wyniosła 97%. Radni przyjęli 22 wnioski od mieszkańców podczas dyżurów, które odbywają się w pierwszy poniedziałek miesiąca.

Zebranie „Pogoni”

Zarząd LKS „Pogon” Imielin zaprasza członków i sympatyków klubu oraz osoby zainteresowane funkcjonowaniem klubu na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze, które odbędzie się 28 lutego o godzinie 18.15 w siedzibie klubu przy ulicy Hallera 37a. (zz)

KRONIKA POLICYJNA

12 stycznia włamano się do domu jednorodzinnego przy ul. Marka, jednak niczego nie skradziono, prawdopodobnie z uwagi na włączony alarm.

13 stycznia w Anglii za pomocą karty płatniczej pięciokrotnie wypłacono 1950,12 zł z konta pokrzywdzonego zamieszkałego przy ul. Drzymały.

20 stycznia na ul. Hallera policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców powiatu bieruńsko-lędzkiego, którzy skradli z warsztatu sprzęt do wyrobu bram i sprzęt komputerowy. Straty wyniosły 70 tys. zł.

20 stycznia na ul. Imielińskiej policjanci zatrzymali mieszkańca Imielina, który od kwietnia do czerwca 2013 roku kradł prety zbrojeniowe.

21 stycznia na ul. Baranowicza policjanci zatrzymali 47-letniego mieszkańca Imielina, który w miejscu zamieszkania dokonał nielegalnego przyłącza energetycznego omijając urządzenie pomiarowe.

23 stycznia na ul. Kordeckiego dokonano oszustwa poprzez niewywiązanie się z umowy transportu węgla jak również brak zwrotu pokrzywdzonej talonów na węgiel.

24 stycznia na ul. Kordeckiego policjanci zatrzymali 40-letniego mężczyznę, który kierował samochodem osobowym znajdując się w stanie nietrzeźwości. Ponadto kierujący posiadał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

27 stycznia na ul. Podmiejskiej policjanci zatrzymali mieszkańca Łędzin, który kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości.

4 lutego na ul. Imielińskiej policjanci zatrzymali 40-letnią mieszkankę Imielina, która będąc w stanie nietrzeźwości (1,01 mg/l), kierowała samochodem i spowodowała kolizję drogową.

DYŻURY RADNYCH

3 marca (poniedziałek) w sali nr 21 Urzędu Miasta w godz. 16⁰⁰ – 17⁰⁰ dyżurują radni: **Bernadeta Ficek** - okręg nr 1, **Józef Pacwa** – okręg nr 2, **Jerzy Golaszczyk** - okręg nr 5. Okręgi te obejmują ulice: Heweliusza, Imielińska od nr. 1 do nr. 37 i od nr. 2 do nr. 58, Modrzewiowa, Satelicka od nr. 1 do nr. 11 i od nr. 2 do nr. 22a, Sosnowa, Turystyczna, Kamienna, Na Sarganach, Wróblewskiego, Wyzwolenia, Imielińska od nr. 39 do nr. 123 i od nr. 60 do nr. 134, Kordiana, Kowalska, Nowa, Olszewskiego, Pokoju, Rejtana, Wąska.

Kurier – Imielińska Gazeta Samorządowa. Wydawca Urząd Miasta w Imielinie. Wykonanie: Gościnnie sc. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Zbigniew Zając. ISSN 1898-8350 Tel. kontaktowy: 609-223-557. Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 32/225 50 70, adres elektroniczny: kurier@imielin.pl Druk Infomax Katowice. Nakład 1500 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Obowiązki właścicieli psów

Wobec ponawiających się sytuacji zagrożenia spowodowanego przez psy pozostawione wobec należytego dozoru, przypominamy, jakie są obowiązki ich właścicieli. Wynikają one z regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Imielin, który został przyjęty przez Radę Miasta 28 listopada 2012 r.

W rozdziale 6 regulaminu czytamy, że „utrzymywanie zwierząt domowych nie może stanowić zagrożenia lub uciążliwości dla ludzi, psy”. Ponadto

zabrania się wypuszczania psów bez dozoru poza teren nieruchomości stanowiącej własność właściciela zwierzęcia. Wyprowadzanie psa w miejsca publiczne jest możliwe po spełnieniu następujących warunków:

- wyprowadzać można tylko psa na smyczy; psy ras dużych i uznanych za agresywne lub zachowujące się w sposób agresywny winny być wyprowadzane na smyczy i w kagańcu wyłącznie przez osoby dorosłe.

- zwolnienie psa ze smyczy dozwolone jest tylko wtedy, gdy

jest w kagańcu w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko wtedy, gdy opiekun ma możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad jego zachowaniem.

Ponadto zabronione jest pozostawianie psa bez dozoru, gdy nie jest on należycie uwiązany, nie znajduje się w pomieszczeniu zamkniętym lub na terenie ogrodzonym, wpuszczanie psów do sklepów, zakładów usługowych, lokali gastronomicznych, urzędów itp. obiektów. (zz)

Pierwsze pół roku nowej ustawy

Od lipca ubiegłego roku obowiązują nowe zasady zbierania odpadów komunalnych. Minęło zatem sześć miesięcy i można wyciągać pierwsze wnioski, jak sprawdza się ten system.

Co widać w podsumowaniu II półrocza 2013 r. i porównaniu go z pierwszym – kiedy obowiązywały stare zasady? Okazuje się, że znacznie zwiększyła się ilość odpadów zbieranych selektywnie – czyli do worków. Pokazuje to tabela:

Ilość odpadów zbieranych selektywnie (w tonach)

	I półrocze 2013	II półrocze 2013	wzrost w %
makulatura	20	31	55
tworzywa	23	63	174
szkło	55	80	45
wielkie gabaryty	3	68	2170
razem	101	242	140

Wzrost odnotowano w każdej kategorii odpadów. Zbiera się ich o około połowę więcej niż w I półroczu. Szczególnie widoczny jest wzrost w ilości odpadów wielkogabarytowych – aż o 2170% i tworzyw sztucznych – o 174%.

Mniej jest natomiast odpadów zmieszanych, czyli w kubkach. W I półroczu było to 1408 ton, w drugim 1164 tony. Co można przypisać długiej ubiegłorocznej zimie i temu, że w II połowie roku mamy miesiące letnie, a co jest z tym związane, to mniejsza ilość popiołu.

Czy wszyscy złożyli deklaracje?

Burmistrz Jan Chwiedacz przyznaje, że niestety zdarza się jeszcze podrzucanie śmieci w lesie. Potrzebna jest zatem większa samokontrola społeczna i rzeczywiste objęcie opłatami wszystkich – również osoby czasowo (latem) przebywające nad zalewem. – Będziemy kontrolować, czy złożyli deklaracje na wywóz śmieci – zapowiada. – Powinniśmy również doprowadzić do takiej sytuacji, aby mieszkańiec nie był zdezorientowany, co ma zrobić z danym odpadem – jak go segregować: czy w domu czy zawieźć do PSZOK-u. Być może dlatego część osób z braku pełnej wiedzy pozbywa się śmieci nielegalnie.

Śmieciarki z GPS-em

Burmistrz zwraca również uwagę, że nowa ustawa spowodowała inną zmianę: – Wiemy, co się dzieje dalej z odpadami – że nie są przewożone bez segregacji tam, gdzie składowanie jest tańsze, ale trafiają do zagospodarowania w międzygminnej spółce „Master”. Każda śmieciarka ma zainstalowany GPS i w trybie on-line na komputerze w Urzędzie wiemy na jakiej trasie się znajduje

samochód i dokąd odpady są transportowane. To ważne, bo będziemy mogli się rozliczyć z unijnych norm, które wymuszają, by odpady w większej części były przetwarzane, a w mniejszej składowane. Dziś jest jeszcze odwrotnie.

Od kilku tygodni działa w mieście PSZOK czyli Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (przy ul. Nowozachęty). – Sądzę, że dobrze funkcjonuje, musimy jedynie doprecyzować, jakie odpady mają tam trafiać. Jest np. problem z odpadami wielomateriałowymi jak styropian z tekturą czy folia z metalem. Trzeba ustawić odpowiednie pojemniki – dostosować je do tego, co przywożą mieszkańcy – mówi J. Chwiedacz.

Jak się okazuje, na odpowiednim poziomie ustalono opłaty od mieszkańców za śmieci, wyszacowano ilość odpadów, koszty obsługi i co za tym idzie opłaty, które na rzecz spółki „Master” ponosi miasto. – Wychodzimy na zero, co oznacza, że dobrze obliczyliśmy koszty. Nie zarabiamy na śmieciach – deklaruje burmistrz.

Na granicy rentowności

Mniej optymistycznie nastawiony jest Marek Mrówczyński, prezes międzygminnej spółki „Master”: – Nasza rentowność wynosi 2-3 %. Z biznesowego punktu widzenia



jest to wartość w okolicy zera, która nie rekompensuje olbrzymiego ryzyka, jakie ponosimy w związku z koniecznością zainwestowania znacznych środków w przygotowanie i wykonywanie usługi – stwierdza prezes. Taki wniosek wynika z podsumowania sześciu miesięcy funkcjonowania nowego systemu, gdy jeszcze nie funkcjonował PSZOK. – Gdy wliczymy bieżące koszty utrzymania PSZOK-u oraz związane z jego amortyzacją, może się okazać, że poniesiemy straty – zauważa M. Mrówczyński.

W związku z tym zapytałśmy prezesa o zyski, jakie osiąga spółka ze sprzedaży segregowanych odpadów – makulatury, szkła, plastików. – Przychody ze sprzedaży surowców nie pokrywają kosztów ich zbiórki, a w szczególności kosztów zagospodarowania. Najgorzej w tym zakresie wygląda odzyskiwanie tworzyw sztucznych, znacznie lepiej papieru i szkła – odpowiedział.

Gdy w sierpniu pisaliśmy o nowym systemie odpadów, zwróciliśmy uwagę na to, że spółka „Master” podpisała umowy na odbiór i zagospodarowanie odpadów ze wszystkimi gminami powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Obawialiśmy się, że nie będzie w stanie

poradzić sobie z tak dużym zadaniem. Rzeczywiście pierwsze tygodnie wskazywały na spore kłopoty firmy. Brak było odpowiedniej liczby pojemników, zdarzało się nieterminowe odbieranie śmieci.

Niezwykłe wymagający

Prezes Mrówczyński mówi, że gminy, dbające przecież o dobro mieszkańców, okazały się „niezwykle wymagającymi kontrahentami, w wielu sprawach formalistycznymi”. Trudno byłoby oczekiwać jednak pobrażenia za niewywiązywanie się z ustaleń zawartych w umowie. Prezes usprawiedliwia się tym, że „przewidziane w warunkach zamówienia częstotliwości odbierania odpadów były niedostosowane do ilości danych rodzajów odpadów wytwarzanych w danym sezonie (np. w zimie tworzyw jest znacznie mniej, natomiast latem bardzo dużo)”. Uważa, że gmina była celowo wprowadzana w błąd przez niektórych mieszkańców, którzy skarżyli się na jakość wykonywanych usług. Idzie o to, iż jeśli samochody firmy zbierającej odpady w danym dniu przejechały określone ulice, to jest to potwierdzone systemem monitoringu samochodów (GPS), a mieszkańcy nie zdążyli na czas

wystawić worków ze zbiórki selektywnej, lub wielkich gabarytów. Mieszkańcy zatem nie mogą tego kwestionować, a gmina powinna takie reklamacje z automatu odrzucać. Rozumiemy, że w pierwszych dwóch miesiącach mieszkańcy uczyli się nowego systemu, ale teraz tego typu sytuacje powinny być zdecydowanie ukrócone.

Lepiej niż w Warszawie

Mimo to nowy system zbierania odpadów prezes „Mastera” ocenia bardzo pozytywnie. – Przy tak dużej skali przedsięwzięcia oraz braku dobrych doświadczeń wszystkie gminy zdążyły wprowadzić nowy system na czas i bez większych perturbacji. Jeśli jeszcze porównamy to, jak wprowadzano system u nas, do tego jak to odbywało się w Polsce, czy też w Warszawie, to stwierdzić należy, iż ocena musi być jednoznacznie pozytywna.

Również burmistrz Imielina ocenia, że system funkcjonuje dobrze. – Sądzę, że trzeba jeszcze trochę czasu, by doprowadzić do tego, że nie będzie wyrzucania śmieci w lesie czy rowie przydrożnym, a mieszkańcy będą się pozbywać odpadów zgodnie z nowymi zasadami. (zz)

Ferie z wyobraźnią



W Imielinie zadbano o uczniów, którzy ferie zimowe spędzali w domu. W pierwszym tygodniu zajęcia dla dzieci przygotowały biblioteka miejska oraz szkoła podstawowa. Gimnazjum i „Sokolnia” zapewniły atrakcje w drugim. Do początku lutego działało bezpłatne lodowisko, na którym można było wypożyczyć łyżwy i miło spędzić czas z przyjaciółmi. Jeśli komuś było nudno w ferie, to tylko na własne życzenie.

W szkole podstawowej pod opieką nauczycieli-wolontariuszy każdego dnia bawiło się i uczyło ok. 50 dzieci. Odbyły się m.in. zajęcia teatralne, językowe, sportowe oraz plastyczne. Szczególną popularnością cieszyły się warsztaty fotograficzne. Na nich uczniowie dowiedzieli się, co wyróżnia dobre zdjęcie, poznali tajniki fotografowania i poznali listę najczęściej popełnianych błędów. Potem nadszedł czas przeciwczenia nowych wiadomości w praktyce. Dzieci wykonały zdjęcia budynku szkolnego i fotografowały kolegów, biorących udział w pozostałych zajęciach.

Ostatniego dnia odbył się kurs robienia biżuterii, czyli filcowania

na mokro. Cieszył się takim zainteresowaniem, że trzeba było podzielić chętnych na dwie grupy. Po wysłuchaniu instrukcji i obejrzeniu prezentacji filcowania, samodzielnie zabierano się do pracy. Powstały niepowtarzalne filcowe dzieła – kwiaty, korale, bransoletki i kolczyki. Jedni robili ozdoby dla siebie, inni planowali podarować je komuś w prezencie. I chociaż do sprawnego kręcenia kulek potrzeba trochę wprawy, to rekordzistki zdołały wykonać po 4 pary kolczyków!

- Jest fajnie. Pierwszy tydzień ferii spędzam w szkole, a potem wyjadę z rodzicami w góry. Dla mnie interesujące są zajęcia fotograficzne, lubię fotografować więc to coś dla mnie – powiedziała Krysia Spyra z VI klasy. Dla Bartka Faryniaka z VI klasy zajmujące były przede wszystkim zajęcia sportowe, ale innymi też się zainteresował. Amelka Kapołka z II a za najciekawsze uznała zajęcia plastyczne. Jest uzdolniona artystycznie, lubi plastykę i muzykę, dlatego najbardziej jej odpowiadały. - Na zajęciach z plastyki mamy dużo dzieci. Lubią zajmować się malowaniem, wklejaniem czy innymi formami plastycznymi – powiedziała Beata Balicka, opiekunka grupy.

W bibliotece tydzień upłynął pod hasłem „Bibliotecznego Parku Nauki”. Odbywały się zajęcia techniczne, archeologiczne, zdrowotne, czy na temat elektryczności. Dzieci wzięły udział w warsztatach „Jak zostać konstruktorem”, podczas których dowiedziały się, jak działają proste urządzenia i jak tworzyć wynalazki. Zgłębiły również swoją

wiedzę, poznając tajniki ludzkich zmysłów. Pod okiem instruktorów z Parku Edukacyjnego „Interakcje” uczniowie poszukiwali skamieniałości i odkrywali prehistoryczne tajemnice. Podczas zajęć z elektrycznością zastanawiali się, czy woda przewodzi prąd i rysowali świeące obrazki. Wcielili się w lekarzy, poznając sekrety ludzkiego ciała. Na zakończenie wszyscy bawili się z aktorami Teatru „Małgo”.

Szymon Ficek z V klasy bardzo chętnie przychodził do biblioteki, bo lubi doświadczenia fizyczne, chemiczne, czy zajęcia archeologiczne. To jego zdaniem były bardzo fajnie przygotowane i ciekawe ferie. W drugim tygodniu wyjechał z rodzicami w góry. Natomiast Hania Poprawska z klasy V zachwycona była zajęciami z archeologii, ale te z elektrycznością i o zdrowiu też jej się podobały. - Całość była bardzo interesująca i inna niż w poprzednich latach – powiedziała.

Początkowo planowano zajęcia dla 50 dzieci, jednak z powodu ogromnego zainteresowania liczba miejsc wzrosła do 90. Pieniądze na zajęcia pochodziły z programu profilaktycznego „Zachowaj zdrowy umysł”.

„Sokolnia” przygotowała bogatą ofertę, obejmującą warsztaty gitarowe, prowadzone przez znakomitego gitarzystę Grzegorza Kapołkę, spektakle teatralne, wyjazdy na wycieczkę do zamku w Tarnowicach Starych, gdzie uczestnicy zwiedzili obiekt i wzięli udział w warsztatach malowania na szkło i dekoracji szkatulek metodą dekupażu. Pojechali też do kina na film 3D „Wędrówki

z dinozaurami”. Chętni do udziału w wyjazdach wypełnili 5 autobusów z 50 miejscami każdy.

W gimnazjum na początek zaplanowano dzień artystyczny. Głównym zdaniem dla gimnazjalistów było napisanie, czyli namalowanie ikony. Uczniowie wykonywali swoje zadanie bardzo starannie z zamiarem stworzenia jak najpiękniejszego dzieła. W przerwie na wyschnięcie farb można się było pokrzepić poczęstunkiem i gorącą herbatą. Wykorzystując obecność Mateusza Fersztorowskiego, uczniowie poznali tajniki gry na pianinie. Przyjemnie się pracowało przy akompaniamentem muzyki. Swoje dzieła uczniowie zabrali do domu na pamiątkę ferii w szkole.

Kolejny dzień minął na obcowaniu z dziesiątą muzą. Na początek był to relaks z komedią, a później prawdziwe kino akcji. Po

maratonie filmowym, był czas na rozruszanie kości. Główną atrakcją stał się turniej badmintonu. Nie było przegranych - wszyscy dostali pamiątkowe dyplomy i upominki. Następnie był czas na poćwiczenie szarych komórek. W dniu gier i zabaw uczniowie wyczerpali mózgi podczas układania puzzli, gier edukacyjnych i zabaw logicznych z zapalkami.

Ostatni dzień spędzono na sportowo - królował ping-pong oraz badminton.

Wszystkie zajęcia organizowane podczas ferii zimowych były bezpłatne i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Każdy mógł z oferowanego programu wybrać coś dla siebie, by nie nudzić się przez dwa tygodnie w domu.

Zajęcia organizowane w bibliotece i w Sokolni kosztowały ponad 20 tys. zł. (an, dan, mh)

Aktywny wypoczynek

W czasie ferii Świątlica Socjoterapeutyczna przygotowała bogatą ofertę zajęć, w których systematycznie brało udział ponad 20 dzieci. Podopieczni mogli spędzać czas na zajęciach plastycznych, muzycznych i kulinarnych. Każdy mógł odkryć swój talent i świetnie się przy tym bawić.

Zorganizowano konkurs karaoke, w którym dzieci rozwijały zdolności wokalne, konkursy kulinarne na najładniejszą i najzdrowszą kanapkę, czy na najsmaczniejszą galaretkę owocową. Niemalym wyzwaniem był konkurs na najładniejsze przebranie wykonane z surowców wtórnych.

Miłą niespodzianką był także bal przebierańców. Ferie to również czas relaksu i zabaw na świeżym powietrzu, dlatego dzieci korzystały z lodowiska znajdującego się na terenie boiska sportowego LKS Pogoń Imielin. Podopieczni mogli w sposób bez-

pieczny i atrakcyjny spędzić czas wolny od zajęć szkolnych. Dzięki posiłkom sponsorowanym przez firmę SEBOL z Imielina, dzieci posilały się pysznymi, ciepłymi zupami przygotowanymi przez firmę cateringową LaSmak z Dzieckowic.

Zajęcia prowadzone w Świątlicy umożliwiły dzieciom czas ferii spędzić zdrowo, aktywnie i twórczo, a jednocześnie wskazały im alternatywne formy aktywnego wypoczynku.

W ramach zajęć w Świątlicy od stycznia tego roku realizowane są programy profilaktyczne m.in. program tzw. urodzinowy „Zaczarowane Urodziny”, dzięki któremu dzieci uroczyste obchodzą swoje święto, częstują się tortem i otrzymują drobne upominki. Świątlica stara się dać dzieciom szczęście, nadzieję na „lepsze jutro” oraz pokazać, że nawet najszybsze marzenia czasem się spełniają. (mops)



Złote Karty dla czytelników

Wręczenie Złotych Kart czytelnikom łączy się w naszej bibliotece z zamknięciem i podsumowaniem kolejnego roku kalendarzowego – powiedziała Jadwiga Mikunda na spotkaniu, które odbyło się 7 lutego. Była więc okazja nie tylko do uhonorowania najlepszych czytelników, ale i pochwalenia się: - Dotychczas zajmowaliśmy pierwsze miejsce w rankingu bibliotek naszego powiatu i myślę, że to miejsce utrzymamy nadal – zauważyła z satysfakcją w głosie J. Mikunda. - Ten sukces zawdzięczamy wam – czytelnicy - dodała zwracając się do przybyłych na spotkanie.

W tym roku, w czasie jedenaściej edycji programu promującego czytelnictwo, Złote Karty, które uprawniają do zwiększenia limitu wypożyczeń, wręczono kilkunastu czytelnikom. Byli to: wśród dzieci Ania Szeja i Jasiu Szczygieł, z grona gimnazjalistów Julia Szydłowska, student Dawid Zimny oraz dorośli: Maria Jadowska, Agnieszka Kasperczyk, Bożena Grządziel, Danuta Orzeł, Barbara Szafranek, Sylwia Dudkiewicz, Bożena Chowaniak i Stefania Żorawik.

- Gratuluję zaangażowania, tego że znajdujecie czas, żeby czytać. Uważam, że jesteście elitą, gdyż w natłoku informacji i internetu kochacie książki, a tę miłość przekazujecie dzieciom. Dlatego życzę wam dużo radości z czytania – powiedziała do wyróżnionych Bernadeta Ficek, przewodnicząca Rady Miasta. Natomiast burmistrz Jan Chwieg-



dacz zwrócił uwagę na spektrum wiekowe czytelników – od przedszkolaków do osób starszych. Życzył im, by jak najdłużej zachowali zdolność czytania.

- Syn lubił czytanie, już wtedy jak miał parę miesięcy – powiedziała nam Anna Szczygieł, mama 7-letniego Janka. – Słuchał, dopóki nie zasnął. Sam czyta od 5 roku życia. Najbardziej podobało mu się „Magiczne drzewo” Andrzeja Maleszki – relacjonuje mama, a syn potwierdza, że była to jego ulubiona seria. Obecnie jest na etapie komiksów. – Syn jak czyta, to jest w swoim świecie i trudno do niego dotrzeć. W naszej rodzinie wszyscy czytamy – przyznaje pani Anna, która na wręczenie Złotej Karty przysłała z mężem Andrzejem i młodszym synem Bartoszem.

- Fantasy i science-fiction, czyli „Hobbit” Tolkiena, powieści takich autorów jak Christopher Paolini, czy Trudi Canavan. Poza tym lubię książki historyczne. Czytam w każdej wolnej chwili, 2-3 godziny dziennie. To jest lepsze niż oglądanie telewizji. Dzięki książkom relaksuję się i mogę też czegoś ciekawego dowiedzieć się – opowiada gimnazjalistka Julia Szydłowska

Sylwia Dudkiewicz (jedna z laureatek Złotych Kart dla dorosłych czytelników) uwielbia literaturę skandynawską. Sypie nazwiskami autorów kryminałów i stwierdza, że przeczytała już wszystkie, które były w bibliotece, dlatego czeka na nowości. – Fascynuje mnie ich mroczna, trochę tajemnicza atmosfera, niezwykle styl. Poza tym lubię kryminały historyczne Marka Krajewskiego i Marcina Ciszewskiego, a z literatury kobiecej Monikę Szwaję – mówi czytelniczka. Nic dziwnego że brakuje jej lektur, gdyż opanowała technikę szybkiego czytania i pochłania powieść w ciągu 3-4 godzin.

2169 – to liczba czytelników imielińskiej biblioteki na koniec ubiegłego roku. Wypożyczyli oni 40490 książek, a mieli do dyspozycji 24567 woluminów i 81 audiobooków. Wszystkie liczby są wyższe niż przed rokiem. W ciągu roku zakupiono 1601 książek za 40 tys. zł.

Udział w Programie Rozwoju Bibliotek pozwolił wzbogacić się imielińskiej ksiąźnicy o komputer z pełnym oprogramowaniem, urządzenie wielofunkcyjne (drukarka, kopiarka, **Dokończenie na str. 7**

Biblioteka zaprasza

14 lutego o godz. 17.00 odbędzie się koncert Piotra Krupy – barda śpiewającego z akompaniamentem gitary utwory Boba Dylana, Georges’a Brassensa, Jacques’a Brela oraz własne kompozycje z tekstami poety Tadeusza Sadowskiego.

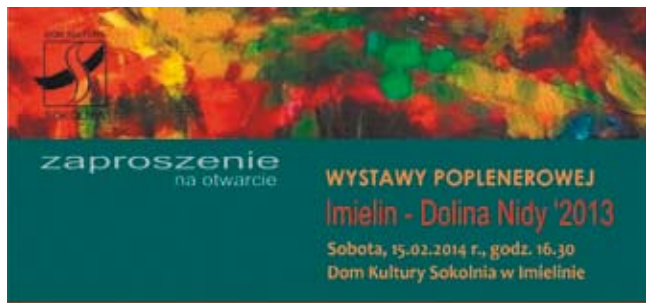
28 lutego (piątek) o godz. 19.00 spotkanie z dziennikarzem, pisarzem i politykiem Czesławem Ryszką, autorem ponad 50 książek, promujące ostatnią książkę „PRYMAS ZE ŚLĄSKA Sługa Boży Kardynał August Hlond (1881-1948)”.

7 marca (piątek) godz. 17.00 po raz drugi spotkanie z Agatą Dominik (personal shopper, stylistką i doradcą zakupowym.

Wystawa „Dolina Nidy”

Jest to ekspozycja malarstwa uczestników pleneru zorganizowanego pod patronatem Burmistrza Miasta Imielin w 2013 r. W wystawie wezmą udział uczestnicy pleneru z Imielina oraz goście. Plener miał miejsce w maju w Sobkowie w dolinie Nidy. W

malowniczej okolicy powstały różnorodne obrazy inspirowane krajobrazem, jak i architekturą. Artyści pokażą również prace, których tematem był Imielin. Wykonano je w różnorodnej technice – jest to malarstwo olejne, akrylowe oraz pastele.



REZONANS

czyli - wieści z "Sokolni"

15 lutego (sobota), godz. 18.00
„Kraina uśmiechu”

Wyjątkowo w sobotę jedno z najsłynniejszych dzieł Franza Lehara (1870 – 1948), ostatniego wielkiego twórcy operetki wiedeńskiej. Jego utwory stale goszczą na scenach teatrów muzycznych całego świata, pomimo pozornego zmierzchu tego gatunku.

„Kraina uśmiechu” powstała w 1929 roku, ale ciągle zachwyca melodyjnością, szeroką paletą barw muzycznych, czarem, chociaż jak na operetkę jest trochę nietypowa, nie posiada bowiem typowego szczęśliwego zakończenia. Libretto – jak to w operetkach bywa – jest ciut bajkowe i opowiada historię miłości, która z powodu różnic kulturowych nie może być spełniona. Fabuła operetki jest dość banalna, ale nie ona jest tu najważniejsza. Słuchacze zachwycają się melodyjną muzyką, która daje znakomite pole do popisu śpiewakom i nieodmiennie wzrusza od 85 lat. Dużą rolę odgrywa też stylizowana na orient scenografia.

W Imielinie Krainę Uśmiechu wykona zespół artystów pod egidą Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Reżyserem i choreografem jest Barbara Bielaczyc, producentem i scenografem Jarosław Wewióra. Solistów przygotowała Grażyna Griner, a orkiestrę Małgorzata Kaniowska

23 lutego (niedziela) godz. 17.00
„Pszczołka Maja”

„Maję wszyscy znają i kochają” – tak śpiewał Zbigniew Wodecki w piosence otwierającej przed laty kolejne odcinki popularnej kreskówki dla dzieci. Mamy nadzieję, że najmłodsi i trochę starsi słuchacze jeszcze ten uroczy i pouczający serial pamiętają. Był bardzo popularny w Polsce latach 80. i 90. ubiegłego stulecia. Powstały 104 odcinki czasem wznawiane na różnych dziecięcych kanałach TV.

W Imielinie zobaczymy jego teatralną wersję przeznaczoną właśnie dla najmniejszych i trochę większych widzów. Tym spektaklem chcemy bowiem nawiązać do organizowanych kiedyś w Sokolni niedzielnych rodzinnych spotkań z bajką. Serdecznie zapraszamy zatem dzieci razem z rodzicami.

2 marca (niedziela), godz. 18.00
Babski comber

W tradycyjne ostatki i w przededniu dorocznego Dnia Kobiet Sokolnia zaprasza na koncert roboczo nazwany „Babski Comber”. Będzie z pewnością dużo dobrej zabawy, melodyjnych śląskich piosenek, konkursów itp. Na pewno żadna z pań nie będzie się nudzić, tym bardziej, że imprezę poprowadzi popularny prezenter Radia Piekary – Andrzej Miś

16 marca (niedziela), godz. 18.00
Jacek Wójcicki „Od Krakowa do La Scali”

Już dość dawno nie gościliśmy w Sokolni artysty z „najwyższej półki”, występującego w teatrze, radiu i telewizji. Do takich należy z pewnością Jacek Wójcicki. Od lat zajmuje na polskim rynku muzycznym pozycję wyjątkową. Obdarzony talentem aktorskim i głosem o charakterystycznej tenorowej barwie, porusza się z łatwością po wielu gatunkach i stylach muzycznych. Każdy jego koncert spaja niepowtarzalna osobowość sceniczna, tworząc kolorowe, pełne kontrastów, brawurowe show.

Wójcicki występuje wspólnie z największymi gwiazdami sceny. Bierze także udział w takich przedsięwzięciach jak „Nieszpory Ludzmierskie” Jana Kantego Pawłuskiewicza i „Woła nas Pan” Włodzimierza Korcza. Jako aktor występował w kilku filmach. Stworzył też niezapomnianą postać Pana Tenorka – bohatera programów dziecięcych TV. W Sokolni wystąpi z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego, prezentując przekrojowy recital złożony ze swoich największych przebojów.

Moje spotkania z prymasem (2)

Prezentujemy drugi odcinek wspomnień ks. dr. Józefa Pielorza, dotyczących zmarłego przed rokiem prymasa ks. Józefa Glempa.

Pieniądze ze spadku

Kolejne nasze spotkanie miało miejsce w Paryżu 23 i 24 stycznia 1990 r. Zaprosił mnie na nie prymas Józef Glemp z okazji zapisu testamentowego, który sporządziła pani Ganshof van der Meersch. Przeznaczyła ona mianowicie milion franków belgijskich dla prymasa.

Pani Ganshof van der Meersch pochodziła z bogatego rodu Solvay i była wielką przyjaciółką Polaków w Belgii. Dlatego też w swym testamencie sporządzonym 13. 09. 1978 r. zrobiła zapis, z którego wynikało, że przeznacza O. Repce (jednemu z rektorów, poprzedników ks. J. Pielorza – dop. redakcji) lub jego następcy 500 tys. franków i 1 mln franków dla prymasa Polski, którym był wówczas kard. Stefan Wyszyński.

W związku z tym napisałem do odpowiedniego urzędu pań-

stwowego, aby te 1,5 mln franków przekazano na moje konto. Otrzymałem odpowiedź, że pani Ganshof zapisała te pieniądze nie osobiście dla rektora, ale na dzieła charytatywne rektoratu i prymasa Polski, a rektorat może posiadać i otrzymywać spadki jedynie poprzez ASBL Mission Catholique Polonaise (Stowarzyszenie Polska Misja Katolicka).

Brakujące sprawozdania

Statuty ASBL precyzowały, że aby otrzymać spadek, roczne sprawozdania finansowe muszą być regularnie przez 10 lat składane w Trybunale pierwszej instancji w Brukseli. Niestety brakowało 2 sprawozdań z poprzednich lat! Według prawa w tym wypadku zapis przepadał na rzecz skarbu państwa. Zastanawiałem się, co zrobić. Czy zaryzykować i sporządzić fikcyjne brakujące sprawozdania, licząc na to, że odpowiedni urzędnik tego nie zauważy przy odbiorze? Albo też nic nie robić – ale wtedy

1,5 mln franków przepadnie! Moim radnym powiedziałem, że całą odpowiedzialność za sporządzenie fikcyjnych sprawozdań biorę na siebie i jeśli „oszustwo” zostanie sądowo nie udowodnione, to gotów jestem nawet iść do więzienia.

Sporządziłem więc najpierw sprawozdanie z jednego brakującego roku, opierając się na obecnych dochodach i rozchodach. Poszedłem z nim do Trybunału pierwszej instancji. Urzędnik odebrał dokument, ale nie badał, z którego jest roku. Podstemplował tylko odbiór i odłożył ad acta. To mi dodało odwagi, aby zrobić sprawozdanie finansowe z drugiego brakującego roku. Odebrał go inny urzędnik, ale postąpił tak samo jak pierwszy. Kamień spadł mi z serca i dziękowałem Bogu i Matce Najświętszej, że zostałem wysłuchany w moich gorących prośbach!

Rozporządzenie królewskie

Teraz całą sprawę za pośrednictwem adwokata przekazałem odpowiedniemu urzędowi skar-

bowemu. Dodaliśmy w piśmie, że pieniądze z tych zapisów będą przeznaczone na cele charytatywne. W tym celu poprosiłem prymasa, by mi wysłał odpowiednie zaświadczenie.

Wreszcie po rocznych staraniach otrzymałem „rozporządzenie królewskie” datowane 2 maja 1989 r., na mocy którego nasza ASBL mogła dostać spadek i to bez żadnych opłat skarbowych. Po otrzymaniu pieniędzy wymieniłem 1 mln franków przeznaczonych dla prymasa na dolary. Otrzymałem 25 tys. dolarów. Pierwsze 3 tys. wręczyłem w Rzymie ks. Dąbrowskiemu, biskupowi pomocniczemu prymasa. Ten ostatni serdecznie podziękował za otrzymane dolary.

Chodziło teraz o to, jak przekazać kolejne pieniądze prymasowi.

W Paryżu

Prymas powiadomił mnie, że 23 stycznia 1990 r. w Paryżu odbędzie się spotkanie delegacji polskiego episkopatu z delegacją episkopatu francuskiego. Ponieważ była to dobra okazja na przekazanie pieniędzy, więc zostałem zaproszony na to spotkanie jako rektor Polskiej Misji Katolickiej na kraje Beneluksu.

Przyjechałem do Paryża już po zebraniu, więc uczestniczy-

łem tylko w bankiecie wydanym na cześć gości przez Stanisława Jeża, rektora Polskiej Misji Katolickiej. Wzięło w nim udział 60 osobistości. Byli obecni z Polski: kard. J. Glemp, kardynałowie: Macharski, Gulbinowicz, biskupi: Dąbrowski i Szymek, a z Rzymu przyjechał bp Wesoły. Był również Jacques Chirac, burmistrz Paryża (później, w latach 1995-2007, był prezydentem Francji – dop. redakcji). Miałem więc okazję zamienić kilka słów z tymi dygnitarzami.

Poinformowałem prymasa, że mam ze sobą woreczek na piersiach z 17 tys. dolarów. Ponieważ prymas prosił, aby to przekazanie odbyło się w sekrecie, na osobności, więc kiedy nadarzyła się taka okazja, w kąciu za drzwiami wręczyłem mu woreczek. Włożył go do swej kieszeni w sutannie, przeznaczonej na koperty od różnych osób i serdecznie mnie ściskając powiedział: - Dziękuję bardzo - to będzie na budowę seminarium w Warszawie.

Następnego dnia poprosiłem prymasa, aby zaświadczył, że już otrzymał ode mnie 3 tys. dolarów w listopadzie 1989 r. i 17 tys. w styczniu 1990 r. Uczynił to bardzo chętnie.

ks. dr Józef Pielorz omi

Dokończenie wspomnień w następnym wydaniu „Kuriera”.

Noworoczne życzenia

„Życmy sobie wierności Maryi, troskliwości Józefa, anielskiej cierpliwości, mądrości Trzech Króli, prostoty pasterzy, pokoju betlejemskiej nocy i serca otwartego na tajemnicę, a babcie i dziadków serdecznie pozdrawiam z okazji ich święta”. Te słowa padły w Sokolni 16 stycznia na noworocznym spotkaniu emerytów. Była okazja do połamania się opłatkiem i śpiewania kolęd.

Prezes Bernard Stolorz przedstawił również statystykę za miniony rok. Liczba człon-

ków koła zmniejszyła się ze 149 do 138 członków. W ciągu roku zmarły 3 osoby (Roman Daneek, Maria Żok, Eleonora Mandrela-Klimczok), skreślono 13, a przyjęto 5. Są to: Halina Dudek, Bożena Mateja-Zeman, Józef Wachowiak, Krystyna Nosek i Krystyna Tomczok.

Życzenia z okazji urodzin w styczniu przyjęli: Stanisława Radoń, Norbert Mańka (70 lat), Halina Kasperczyk, Wincenty Plaskowicz, Agnieszka Wiczorek, Antoni Nawrocki, Agniesz-

ka Klemens, Irena Górecka, Helena Pacwa, Cecylia Górecka, Maria Tomala, Bożena Mateja-Zeman, Krystyna Janik, Agnieszka Bożek, Paweł Paluch (70 lat), Otylia Oleś i Anna Sieka. „Radości z każdego dnia, szczęścia, które wiecznie trwa. Sukcesów w każdej dziedzinie życia z całego serca ferajna emerycka wam życzy”.

Emeryci umówili się również na 27 lutego, kiedy to w Sokolni organizują Dzień Inwalidy oraz ostatki. (zz)

Dzień Babci i Dziadka

Żyć nam Babciu i Dziadku 100 lat - te słowa zabrzmiały 15 stycznia w Domu Kultury „Sokolnia”, gdzie dzieci z Przedszkola Miejskiego w Imielinie świętowały Dzień Babci i Dziadka.

Na scenie występowało 7 grup najstarszych dzieci 5 i 6-letnich: Muchomorki, Myszy, Misie, Krasnale, Kotki, Pszczółki i Zajaczki. Dzieci przedstawiły inscenizację „Jasieńka”, wiązanek słowno-muzyczną z życzeniami dla Babci i Dziadka oraz śląskie tańce i skecze, nawiązujące do młodości lat seniorów. Widowiska była pełna.

Babcie i Dziadkowie reagowali na występy brawami i

salwą śmiechu. Po życzeniach i tradycyjnym „100 lat” goście zostali zaproszeni na pączka i kawę.

Babcie i Dziadkowie zostali również zaproszeni na mszę świętą, która odbyła się 17 stycznia w kościele Matki Boskiej Szkaplerznej w Imielinie. Msza została odprawiona w intencji Babć i Dziadków. Wzięło w niej udział dzieci z 15 grup - również te najmłodsze: Słoneczka, Smerfy, Jagódki, Motylki, Tygrysy, Leśne ludki, Żabki i Biedronki wraz z nauczycielami, panią dyrektorem i pracownikami przedszkola. Seniorzy nie zawiedli wnuków i licznie przybyli na obie uroczystości.

Renata Prus



Śpiew i fotografia

Thumy przybyły na wernisaż wystawy „Dizajn bez granic”, który odbył się 8 lutego w galerii Szyb Wilson w Katowicach. Przygotowali ją studenci historii sztuki Uniwersytetu Śląskiego. Obok zgromadzonych przedmiotów codziennego użytku (wszyst-

kie zostały jakoś zaprojektowane, czyli są obiektami sztuki użytkowej) zaprezentowano na dużych planszach fotografie uczniów LO w Bieruniu Starym. Jedną z autorek prac była Agata Stolorz z Imielina. Znała dotąd z solowych i zespołowych występów na scenie nie muzycznej, tym razem objawiła się jako osoba w ciekawy sposób fotografująca otoczenie.

- W liceum mam możliwość brać udział w zajęciach filmowych i fotograficznych, a ponieważ lubię tworzyć coś interesującego, więc bardzo mi one odpowiadają – mówi drugoklasistka. - Okazuje się, że nie tylko przyroda, owa- dy, czy krajobrazy, które lubię fotografować, ale i przedmioty codziennego użytku

można pokazać w ciekawy sposób, wystarczy tylko rozejrzeć się po pokoju i wpaść na pomysł, jak to zrobić – nawet przy pomocy czarno-białych zdjęć – dodaje.

- W mojej ocenie, ale i osób, które zobaczyły wystawę, prace uczniów były na wysokim poziomie i doskonale współgrały ze zaprezentowanym wzornictwem przemysłowym, uzupełniały go i dodawały elegancji – powiedziała nam Agnieszka Wyderka-Dyjeńska, która opiekuje się uczniami. – Uważam, że młodzież stanęła na wysokości zadania, jestem zachwycona jej zaangażowaniem się, poszukiwaniem interesujących przedmiotów, które fotografowali i podziwiam za to, jak podeszli do tematu wystawy.

Dla Agaty fotografia jest pasją, którą może rozwijać w szkole i jeszcze jedną dziedziną twórczości artystycznej, czymś, w czym się również odnajduje. (zz)



Nowy zarząd wędkarzy

Zmienił się zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego nr 17 w Imielinie. Prezesem koła został Jan Jurcki, Henryk Pastuszka wiceprezesem ds. organizacyjnych, Krzysztof Górski wiceprezesem ds. gospodarczych, Roman Twaróg wiceprezesem ds. młodzieży, Gerard Szendera sekretarzem, Katarzyna Cyprys skarbnikiem, Grzegorz Gretka gospodarzem stawu Michalik, Piotr Klima rzecznikiem koła, a Jerzy Kula gospodarzem stawu Pacwowe 3.

Koło ma swoją siedzibę w Imielinie przy ul. Br. Alberta 4. Natomiast dyżury zarządu odbywają się w Bibliotece Miejskiej przy ul. Imielińskiej 92 w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 19.

Od ustępującego zarządu otrzymaliśmy poniższe pismo:

Koło przez 13 lat prowadzone było przez Zarząd w osobach: Józef Skorupiński (prezes), Adam Czamberg (wiceprezes) i Teresa Skorupińska (skarbnik). Następuje zmiana, teraz ich funkcje przejęły nowe osoby.

Ostatnie 13 lat pracy dla koła to zwiększenie liczby

członków ze 140 do 250 osób. Jest to oczywiście zasługa nie tylko nas samych, ale również zaangażowanie całych rodzin. Dzięki dobrej współpracy przy organizacji wszelkiego rodzaju zawodów, imprez okolicznościowych, konkursów, a zwłaszcza tak wielkiej imprezy jak Dzień Dziecka udało się spopularyzować zawody wędkarskie wśród młodych, pozyskując jednocześnie nowych członków w liczbie ponad 200 dzieci i młodzieży. To wielka sprawa, bo taka impreza była zawsze organizacyjnie dopięta na „ostatni guzik” i przynosiła moc atrakcji dla każdego uczestnika, a organizatorom – głównie członkom Zarządu – satysfakcję z dobrze wykonanej pracy na rzecz imielińskich dzieci i nie tylko.

Dzięki naszej rzetelnej pracy o kole mówiło się zawsze dobrze, choć ta działalność jest charytatywna, bezzyskowa, bo bycie prezesem to nie tylko funkcja „na papierze”, ale przede wszystkim poświęcenie i ogromne zaangażowanie w to, co się robi na rzecz tych, którzy go wybrali.

Nadchodzi jednak w życiu

taki czas, że trzeba coś zmienić, coś się kończy, zaczyna się nowe, aby zmiany wyszły grupie wędkarskiej na dobre, a nowi ludzie w zarządzie nie zaprzeczili tego, co było wypracowane przez tyle lat.

Jako ustępujący członkowie zarządu w osobach: Józef Skorupiński, Adam Czamberg i Teresa Skorupińska składamy podziękowanie członkom koła wędkarskiego, swoim koleżankom i kolegom, sympatykom i przyjaciółom za lata dobrej współpracy, za okazaną pomoc w każdej podjętej inicjatywie.

Osobne podziękowania kierujemy również do tych, którzy przez te 13 lat wspierali działania na rzecz koła – Urzędowi Miasta z panem burmistrzem Janem Chwiedaczem, Radzie Miasta z panią przewodniczącą Bernadettą Ficek, Starostwu Powiatowemu z panem starostą Bernardem Bednorzem oraz wszystkim sponsorom i darczyńcom, dzięki którym możliwe było organizowanie tak wspaniałych imprez nad stawkiem „Michalik”.

Nowemu zarządowi życzymy sukcesów i satysfakcji w działalności na rzecz wędkarzy. (zz)

„Harfa” u podnóża Alp

Dokończenie ze str. 1

liśmy w pięknym zabytkowym kościele Św. Piotra i Pawła w Albstätten (ok. 10 km od Sonthofen). To urokliwa, typowo alpejska miejscowość, położona w kotlinie otoczonej ośnieżonymi szczytami. Na mszy i koncercie obecny był m.in. ksiądz pochodzący z Mysłowic-Wesołej, który od 20 lat pracuje w tamtejszym klasztorze boromeuszek.

Następnego dnia rano po serdecznym (momentami były nawet łzy) pożegnaniu z goszczącymi nas rodzinami, wyjechaliśmy w drogę powrotną do Polski.

Był to kolejny bardzo sympatyczny i owocny wyjazd – zarówno pod względem artystycznym, jak turystycznym i towarzyskim. Mieszkaliśmy w pięknej, malowniczej okolicy, chociaż w Sonthofen, podobnie jak w Polsce, nie było w tym czasie śnie-

gu. Mogliśmy za to podziwiać otaczające nas szczyty, składające się na imponującą panoramę alpejskiego rejonu Allgäu.

Koncerty możemy zaliczyć do udanych, do czego z pewnością przyczynił się przystępny repertuar (polskie koledy), ale także atmosfera, liczne bisy i przede wszystkim wypełnione kościoły – co w Niemczech jest raczej rzadkością. Poznaliśmy wspaniałych, serdecznych ludzi, nawiązaliśmy kolejne kontakty i przyjaźnie. Z wieloma nowymi znajomymi spotkamy się już we wrześniu, bowiem ks. Pokorski organizuje dla swoich parafian wycieczkę do Wrocławia, Częstochowy i Krakowa. Przy okazji 6 września przyjadą również do Imielina. Natomiast my zostaliśmy już zaproszeni do Sonthofen na obchody parafialnego święta w lipcu 2016 roku.

Roman Jochymczyk

Spotkanie z Hubertem Buhlem, burmistrzem Sonthofen.



Złote karty...

Dokończenie ze str. 5

odebrały Katarzyna Krzyżowska i Anna Nowicka, nauczycielki ze szkoły podstawowej. Oprawę muzyczną spotkania zapewniła gimnazjalistka Magdalena Krakowiecka, która wykonała sugestywnie kilka piosenek. Towarzyszyli jej na instrumentach Jonasz Knap oraz bracia Jakub i Mateusz Borgielowie.

W ramach grantu biblioteka

otrzymała miejsce na ogólnopolskim serwerze, na którym zamieszcza stare fotografie dokumentujące ważne wydarzenia miejskie. Jest to do tej pory około dwustu zdjęć i dokumentów udostępnionych przez kilkunastu mieszkańców. Ich też uhonorowano na spotkaniu 7 lutego. Natomiast podziękowania za współpracę z biblioteką

odebrały Katarzyna Krzyżowska i Anna Nowicka, nauczycielki ze szkoły podstawowej.

Oprawę muzyczną spotkania zapewniła gimnazjalistka Magdalena Krakowiecka, która wykonała sugestywnie kilka piosenek. Towarzyszyli jej na instrumentach Jonasz Knap oraz bracia Jakub i Mateusz Borgielowie.

J. Mikunda zaprosiła na najbliższe imprezy w bibliotece. Poetyckie walentynki odbędą się 14 lutego, 28 lutego spotkanie z senatorem Czesławem Ryszką, 7 marca impreza dla pań, a 20 marca spotkanie z Alojzym Lyską oraz projekcja filmu „Dzieci Wehrmachtu” z udziałem pisarza. (zz)

Witamy we wspólnocie

Dzieci ochrzczone 11 stycznia
w imielińskim kościele



Jakub Adam Brożyna
syn Katarzyny i Adama, urodzony 25 listopada
chrzestni: Grzegorz Iglewski i Małgorzata Chowaniec



Aleksandra Otylia Gąszcz
córka Anny i Mariusza, urodzona 6 listopada
chrzestni: Paweł Hamerlik i Marcela Kloc



Kalina Zofia Matek
córka Moniki i Łukasza, urodzona 26 października
chrzestni: Patrycja Sztanderska i Leszek Gawętek



Jan Kamil Patynowski
syn Karoliny i Kamila, urodzony 10 listopada
chrzestni: Marcin Lipski i Weronika Figiel

Pogoń wicemistrzem



Zespół „Pogoni” Imielin został wicemistrzem X Memoriału im. Henryka Jasińskiego, który 25 stycznia rozegrano w bojszowskiej hali sportowej. Do jubileuszowego turnieju organizatorzy zaprosili zwycięzców poprzednich edycji turnieju. Mecze rozgrywano systemem każdy z każdym.

Imielińscy piłkarze przegrali w pierwszym meczu z gospodarzami czyli

GTS Bojszowy 0:3; następnie zwyciężyli 1:0 „Zandgrubę” z Bojszów (ubiegłorocznych mistrzów amatorskiej ligi powiatowej), pokonali 1:0 MKS Łędziny (jak się później okazało tryumfatora turnieju) i 2:0 „Sokoła” z Woli.

Najlepszym bramkarzem turnieju został Marcin Werszowec z „Zandgruby”, a królem strzelców Dawid Wróblewski z łędzińskiego MKS-u. (rh)

10 medali dla imielinian



120 zawodników z Polski i Czech wzięło udział w XVII zawodach Dalekowschodnich Sztuk Walki o puchar burmistrza Bierunia. Zawody rozgrywane były z podziałem na kategorie wagowe (walki semi - kontakt) i wiekowe w konkurencjach: kata, kata zwierzopodobne, kata z bronią, kata synchroniczne oraz kata synchroniczne z bronią.

Reprezentanci Imielina zdobyli 10 medali. Barbara Szymik w konkurencji kata senierek zajęła II miejsce, w kata z bronią I miejsce, a w kata zwierzopodobne również I miejsce oraz wywalczyła puchar najwszechstronnejszej

zawodniczki. Zygfryd Szymik w kata z bronią zajął III miejsce i takie samo w walkach semi-kontakt. W synchron kata zespół w składzie Zygfryd, Barbara i Kamil Szymikowie uplasował się na III miejscu, a w synchron kata z bronią na II miejscu.

Natomiast zespół w składzie Jarosław Krzeszowiak, Patrycja Wiśniewska i Krzysztof Janta zajął I miejsce synchron kata z bronią. W kata seniorów początkujących J. Krzeszowiak był I, tak jak P. Wiśniewska w kata senierek początkujących.

Trenerem zawodników jest Wiesław Bigos 10 Dan. (zz)